Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 31 października 1935 r. Nr. 298

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

LIKWIDACJA B.B.W.R.

Dziś rozpoczęło się posiedzenie przewodniczących i sekretarzy okręgowych B. B. pod przewodnictwem posła Brzęka-Osińskiego.

Według planu, istniejącego oddawna w obozie sanacyjnym posiedzenie to ma charakter **likwidacyjny.**

Na posiedzeniu prezes Sławek odczytał list do prezesów i kierowników organizacji B. B., w którym stwierdza, że utworzenie B. B. **było swego czasu konieczne** dla dokonania zmiany ustroju państwa. Po spełnieniu tego zadania **Blok musi zostać zlikwidowany.**

Następnie zabrał głos przewodniczący B. B. krakowskiego i prezydent Krakowa **p. Kaplicki,** który wygłosił entuzjastyczną mowę na cześć pułk. Sławka, nazywając go **wodzem, wyznaczonym przez ś. p. Marszałka Piłsudskiego.**

Wodpowiedzi na to pułk. Sławek oświadczył stanowczo, że **tego rodzaju interpretacji jego roli przyjąć nie może.**

ś. †p.
Z DURCZYŃSKICH
Wanda Chachulska
po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu 28 października 1935 r. w Zagórzu, przeżywszy lat 48.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok na stąpi we czwartek 31 bm. o godz. 3 pop. z domu żałoby w Zagórzu, ul. Miraszewskich 101 do kościoła parafjalnego w Zagórzu, skąd na miejsce wiecznego spoczynku.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim żalu
MĄŻ i SYNOWIE.

Przygotowywanie dekretów
Komisja dla badania cen kartelowych

WARSZAWA, 30.10. (Tel.wł.). Dziś o godz. 5 popoł. zebrał się komitet ekonomiczny Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego.

Posiedzenie to poświęcone było dalszemu przygotowaniu planu prawodawstwa dekretowego. W szczególności omówione były sprawy kartelowe. Ustalony został skład komisji specjalnej dla badania kalkulacji cen kartelowych. Przewodniczącym komisji ma być wiceminister skarbu Lechnicki, co komentowane jest, jako wyraz nastawienia krytycznego wobec polityki kartelowej.

Jak słychać, prace nad przygotowaniem dekretów mają potrwać **jeszcze conajmniej tydzień.** Dlatego też rząd nie będzie domagał się szczególnego pośpiechu w pracy Senatu, który zbiera się jutro o godz. 12 dla załatwienia **ustawy o upoważnieniu do wydawania dekretów.**

Zniżka komornego o 15 proc.
i częściowe uchylenie ochrony lokatorów

WARSZAWA, 30.10. (Tel.wł.). Jak się dowiadujemy, Ministerstwo skarbu przystąpiło do **opracowania projektów dekretów i zarządzeń,** które mają realizować program rządu, dotyczący obniżki kosztów utrzymania.

Wśród opracowywanych dekretów, największe bodaj zainteresowanie szerokich mas wywołać musi projekt dekretu, **dotyczący zniżki komornego.**

Otóż projekt ten przewiduje **15-procentową zniżkę komornego za mieszkania do trzech pokojów włącznie.**

Przewiduje również, że ustawa o ochronie lokatorów dotyczyć **będzie najwyżej mieszkań czteropokojowych.**

Od czterech pokojów wzwyż mieszkania w starych domach **nie mają podlegać ochronie lokatorów.**

Proces zabójców ś. p. min. Pierackiego
odbędzie się jawnie

WARSZAWA, 30.10. (Tel.wł.). Proces o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego, wbrew obiegającym pogłoskom **odbędzie się jawnie.** Wstęp na salę sądową będzie za biletami, które poczynając już od 5 listopada, wydawać będzie VIII-my wydział karny Sądu Okręgowego. Spodziewane jest przybycie dziennikarzy zagranicznych. Dla dziennikarzy krajowych przewidywane jest stałe miejsce na sali rozpraw.

Istnieje nawet projekt redagowania djarjusza stenograficznego z przebiegu procesu.

Major Karpiński
PRZYLECI DO AUSTRALJI 8 LISTOPADA

WARSZAWA, 30.10 (tel. wł.). Major Karpiński wbrew zamierzeniom nie doleciał do Allahabadu i lądował na lotnisku w Jodhpur, znajdującem się w odległości 650 km. *Przebył on 6.650 km. od Warszawy,* t.j. mniej niż połowę drogi do portu Darwina w Australji.

Wobec tego, że trasę tę przeleciał *w ciągu 9 dni,* liczyć się należy z tem, że do brzegów Australji *nie dotrze prędzej, jak 8 listopada.*

Proklamowanie niepodległości
WEWNĘTRZNEJ MONGOLJI

TOKIO, 30.10 (tel. wł.). Agencja Rengo donosi, że przewodniczący rady politycznej wewnętrznej Mongolji *książę Jun* oraz sekretarz generalny tejże rady *książę De* proklamowali w dniu dzisiejszym *niezależność wewnętrznej Mongolji.*

Powodzie w Niemczech
W NIEMCZECH

BERLIN, 30.10 (tel. wł.). Z całych Niemiec nadchodzą *alarmujące wieści o powodziach,* zwłaszcza w okolicach górskich.

Spowodowane one są ulewnemi deszczami, jakie spadły w ostatnich dniach. Wystąpiło *kilkanaście potoków i rzek w górach Harcu oraz w Bawarji.* W kilku miejscach zostały zniesione *tory kolejowe.* Są *poniszczone szosy i drogi.* Wzdłuż dolnego biegu Odry musiano *opróżnić liczne domki kolonistów.* Powodzianie otrzymują pożywienie z kuchen polowych. Na całem wybrzeżu Bałtyku *powódź połączona z burzą poczyniła wielkie szkody.*

Opodatkowanie urzędników

WARSZAWA, 30.10. (Tel.wł.). Plan opodatkowania urzędników przedstawia się następująco:

Pobierający do 100 zł. płacić mają 5 procent, od 100 do 150 — 7 proc., od 150 do 300 — 10 proc., od 500 do 1000 — 12 procent, od 1000 do 2000 — 15 proc. i wreszcie pobierający ponad 2000 zł. płacić mają 20 procent poborów.

Krwawe zajścia
STRAJKUJĄCYCH NA KOPALNIACH

NOWY JORK, 30.10 (tel. wł.). W Mannington w stanie Kentucky *doszło do krwawych walk między policją a strajkującymi górnikami.* 700 górników przyjechało samochodami ciężarowemi i osobowemi do Mannington *i usiłowało wedrzeć się do kopalni,* gdzie pracowali robotnicy nienależący do związku. Policja początkowo usiłowała rozproszyć robotników *gazami łzawiącemi,* została jednak przez nich odparta.

Podczas strzelaniny *wielu robotników zostało rannych.* Do miejscowości sprowadzono oddział kawalerji i piechotę z karabinami maszynowemi. Na dwu innych kopalniach robotnicy związkowi *przepędzili z pracy górników niezorganizowanych.*

Projekt amnestji dla więźniów
został już opracowany

WARSZAWA, 30.10. (Tel.wł.). Wyrazem nowych nastrojów i prądów, jakie objawiły się po powołaniu rządu premjera Kościałkowskiego, jest projekt ustawy o amnestji.

Projekt ten już opracowało Ministerstwo sprawiedliwości. Obecnie projekt ten uzgodniony jest z Ministerstwem spraw wewnętrznych.

Projekt ustawy o amnestji obejmie zarówno więźniów politycznych, jak i kryminalnych.

Pono dla przestępców politycznych kary w wysokości półtora roku będą skasowane, kara zaś 3 lat więzienia zredukowana będzie do połowy.

Dla przestępców pospolitych półroczna kara ulegnie skasowaniu, kary zaś od 3 do 5 lat będą zmniejszone do połowy.

Nie wiadomo, czy amnestja obejmie emigrantów politycznych.

W kołach politycznych mówią, że obecny minister sprawiedliwości p. Michałowski, po wprowadzeniu ustawy o amnestji i ukończeniu procesu o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego, ustąpi ze swego stanowiska.

Miljon dolarów
W JEDNĄ NOC...

NOWY JORK, 30.10 (tel. wł.). Małżeństwo Abbey po kilkuletniej rozłące pogodziło się. Małżonkowie postanowili spędzić zgodnie parę miesięcy we Włoszech. Pani Abbey ofiarowała na ten cel *zaoszczędzone miljon dolarów.*

W ostatniej chwili przed wyjazdem pani Abbey złożyła skargę na męża, iż *roztrwonił całą sumę, przegrywając ją w nocy w domu gry.*

Wydarzenie to wywołało sensację w Nowym Jorku.

EMERYTURY FIKCJĄ?

Projekt skreślenia funduszu Z.U.P.U.

Sensacyjne jest wystąpienie „Czasu", który domaga się skreślenia funduszów ubezpieczeniowych ZUPU. „Czas" pisze między innemi:

„Piszący o programie integralnej deflacji, zatrzymują się w pewnym punkcie rozumowania i nie wyciągają wniosków ostatecznych. Ten punkt — to sprawa oddłużenia już nie tylko rolnictwa ale całego życia gospodarczego.

Integralne przystosowanie do deflacji w zakresie cen przemysłowych musi nieuchronnie pociągnąć za sobą konieczność także akcji oddłużeniowej w przemyśle i budownictwie.

Ofiarą akcji oddłużeniowej paść muszą kapitały rezerwowe instytucyj finansowych. Ale to jest niewiele. Więcej dać mogą redukcje kapitału zakładowego w bankach państwowych.

Wśród wierzycieli rolnictwa i przemysłu jedno z pierwszych miejsc zajmują zakłady ubezpieczeń przymusowych posiadające w swym portfelu na wielomiljonowe sumy listów zastawnych, obligacyj powstałych na podstawie kredytów, udzielonych rolnictwu, przemysłowi i budownictwu. Nie bojąc się potępienia ze strony tych, którzy uważają dochody i rezerwy pracowników umysłowych za świętość nietykalną, powiemy, że te fundusze powinny iść na akcję oddłużeniową.

Rozwiązanie to jest jedynie możliwe dlatego, że przy utrzymaniu stałości waluty, wierzytelności Zakładów Ubezpieczeń będą i tak nieściągalne. Z czasem to wyjdzie na jaw... Nawet patentowani obrońcy praw pracowniczych przyznają, że na wypłaty emerytur pieniędzy zabraknie.

Zasadniczo obrona rezerw pracowników umysłowych jest więc już dzisiaj obroną fikcji, obroną emerytur, które i tak nigdy nie będą mogły być wypłacone, gdyż zamrożone zostały w lokatach nieściągalnych".

Co się tyczy sposobów przeprowadzenia cięć w funduszach ubezpieczeniowych „Czas" pisze:

„Widzimy dwa sposoby takiego wyrównania. Sposób pierwszy, nie całkowicie rozwiązujący sprawę, polegałby na zaliczeniu wpłat ubezpieczeniowych z lat lepszej konjunktury w wysokości, odpowiadającej ówczesnej o 50 procent mniejszej, sile nabywczej pieniądza, sposób drugi lepszy na likwidacji dotychczasowego ubezpieczenia pracowników umysłowych i przeznaczeniu większości aktywów na fundusz oddłużenia przy równoczesnem zwróceniu części składek ubezpieczonym i wprowadzeniu systemu oszczędności przymusowej".

Wobec wystąpienia „Czasu" konieczne jest wyjaśnienie ze strony miarodajnych czynników ile jest prawdy w twierdzeniu o fikcyjności emerytur ZUPU. Należy przypomnieć, że i „Kurjer Poranny" (a pismo to w tej dziedzinie jest dobrze poinformowane) pisał, iż na emerytury zabraknie pół miljarda.

Huragan w Wiedniu

ZBURZYŁ CYRK

WIEDEŃ, 30.10 (el. wł.). W ciągu ostatnich 48 godzin szalał nad Wiedniem *katastrofalny huragan*, któremu towarzyszyły gwałtowne ulewy, powodując w wielu dzielnicach *poważne szkody*. Największe spustoszenie huragan wyrządził na pl. Matzleinsdorf, gdzie od kilku dni rozbił swe namioty wielki cyrk. Podczas zwijania namiotów zerwał się niebywałej siły huragan, który *uniósł w powietrze olbrzymią płachtę namiotu i rozdarł ją na kawałki*. Szkoda wynosi przeszło 8000 szylingów.

W innych miejscach orkan *poprzewracał wozy i samochody*, przyczem kilka osób odniosło ciężkie rany.

W kilku dzielnicach zerwane *zostały przewody elektryczne i tramwajowe*, tak, że przez kilka godzin większa część miasta pozbawiona była światła elektrycznego i komunikacji tramwajowej.

51 śmiertelnych ofiar

KATASTROFALNYCH BURZ

HAMBURG, 30.10 (tl. wł.). Katastrofalne burze, jakie szalały w ciągu ostatnich dni nad Morzem Północnem i Bałtykiem pochłonęły — wedle ogłoszonego obecnie komunikatu — ogółem *51 ofiar śmiertelnych*.

Na parowcu „Insterburg", który zatonął w drodze z Królewca do Hamburga, *zginęło 15 osób*, zaś reszta ofiar zaginęła podczas zatonięcia licznych motorówek i żaglowców.

70 śmiertelnych ofiar

POWODZI

MANAGUA, 30.10 (tel. wł.). Wskutek wylewu rzeki Aguan w okolicach Corocito (Honduras) *zatonęło 70 osób*. W rejonie Trujillo szkody wyrządzone w plantacjach bananów oblicza ne są na przeszło *6 miljonów dolarów*. Plantacje te stoją pod wodą na głębokości blisko 4 m.

Kilka miasteczek w północno-wschodniej części Hondurasu *jest zatopionych*. Płk. Sacasa, brat prezydenta Nikaraguy, udał się samolotem do prowincji zniszczonej przez huragan, *wioząc ze sobą środki sanitarne i żywnościowe.*

OFENZYWA BEZ STRZAŁU

Czy Abisyńczycy gotują pułapkę?

PARYŻ, 30.10. (Tel.wł.). Depesze z Asmary, stwierdzają, że straże przednie lewoskrzydłowego korpusu pierwszego i korpusu wojsk kolorowych generała Biroli opanowały dolinę rzeki Faras Mai (wypływającej na południe od Entiszjo) i linję wzgórz pod Hausien na drodze do Makalle. Jak można wnosić z doniesień, akcja wojsk włoskich odbyła się prawie bez strzału, gdyż po za drobnemi starciami patroli nigdzie nie napotkano na zorganizowany opór abisyńczyków. Ta pustka przed frontem i odwrót abisyńczyków wywołuje po stronie włoskiej należyta ostrożność. Korespondenci z Asmary donoszą, że po zajęciu nowej linii wojska włoskie zatrzymały się i okupują się w zajętych miejscowościach. Praca wre, natomiast na tyłach wysuniętych oddziałów. Saperzy i tysiące robotników **przystąpili niezwłocznie do budowy dróg komunikacyjnych**, które mają ułatwić dowóz zaopatrzenia dla wysuniętych wojsk. W związku z tem koresponden ci przypuszczają, że nowy skok w kierunku na Makalle **odbędzie się dopiero w momencie ukończenia tych komunikacyj**. Postępując w ten sposób wojska włoskie pozostają w stałej łączności z bazą operacyjną i nie ryzykują utraty połączeń.

UGRUPOWANIE OBRONNE PRAWEGO SKRZYDŁA.

Wbrew poprzednim doniesieniom, prawe skrzydło armji generała Bono zachowuje postawę obronną i nie ruszyło się ze stanowisk na zachód od Aksum. W celu zabezpieczenia się przed ewentualnem przerwaniem linji obronnej na rzece Setit i stworzenia grupy dla kontrataku, w razie ofenzywy Rasa Kassa przeciwko prawemu skrzydłu włoskiemu, generał Bono zgromadził silną grupę odwodową pod Dukambja, w kącie załamania granicy zachodniej Erytrei z Abisynją.

ZAMIAR DOWÓDZTWA ABISYŃSKIEGO.

Co do zamiarów dowództwa abisyńskiego to poszczególni korespondenci podają różne hipotezy. Źródła francuskie przypuszczają, że wojska abisyńskie oddadzą Makalle bez walki licząc, że wskutek rozciągnięcia frontu włoskiego z 60-ciu do blisko 250-ciu kilometrów, kontrofenzywa abisyńska będzie miała znacznie ułatwione zadanie. Źródła angielskie i niemieckie natomiast przypuszczają, że abisyńczycy zdecydowani są bronić Makalle i, że Włosi począwszy od linji świeżo zajetej napotkają na wzmożony opór wojska Rasa Seyouma.

KONCENTRACJA ABISYŃSKA ROZWIJA SIĘ NORMALNIE.

LONDYN, 30.10. (Tel.wł.). Donoszą tu z Addis Abeby, że ofenzywa włoska na Makalle w niczem **nie narusza strategicznego planu naczelnego dowództwa abisyńskiego**, które w dalszym ciągu koncentruje główne siły na północno-zachodzie w celu zaatakowania prawego skrzydła włoskiego.

Makalle nie będzie oddane bez walki, gdyż Ras Seyoum w tym rejonie zgromadził już znaczne siły i **zdołał ufortyfikować pozycję.**

OFENZYWA WŁOSKA W OGADENIE.

LONDYN, 30.10. (Telłwł.). Według informacyj z angielskiego Somali na froncie południowym obie kolumny włoskie **posuwają się powoli w kierunku na Gorrahei i z Ual-Ual na Sassabaneh.**

Obie kolumny są wyposażone w oddziały czołgów, a lotnictwo włoskie prowadzi intensywną akcję wywiadowczą.

LUDWIK WOHL

LAWA

Powieść współczesna.

87)

Pokręcił głową.

— W rzeczywistości prawie mnie nie znasz, Natti. Co możesz zdradzić? Że mam ranę postrzałową zamiast okaleczenia czy oparzenia?... Że umierająca kobieta opowiada o mnie jakieś bzdury? Agentka obcego wywiadu, poszukiwana przez policję? To nie są dowody, Natti.

— Jednak, wobec mnie, przyznałeś się...

— Tak — rzekł cicho — przyznałem się. Możesz zawołać karabiniera albo zawiadomić prokuratora. Przeciw twoim zeznaniom nie będę walczył. Mogę pójść do więzienia — wyciągnął potężne ramiona — poddam się bez najmniejszego oporu. Ale wyjdę stamtąd, Natti. Może przesiedzę dwa lata, cztery, pięć... może odrazu wypuszczą, wszystko jest możliwe. Wówczas będę musiał zaczynać od początku. I zacznę. Znów wypłynę na powierzchnię. O to niema obawy, Natti. Nie to uważam za najbardziej niebezpieczne...

— A co? — zapytała jakby pod przymusem.

— Co? — Spojrzał gdzieś daleko przed siebie, jego oczy błysnęły. — Że wskutek tego mogę stracić ciebie — powiedział szeptem. — A boję się, ponieważ to jest jedyne, co nie da się zastąpić niczem innem. Jeszcze nigdy w życiu nie doznałem tego uczucia. Strach! A teraz boję się. Tak, boję się jak dziecko, jak ostatni dureń... W swojem życiu nie zawsze chodziłem prostemi drogami i to jest zrozumiałe, bo musiałem walczyć z sępami, z wilkami i lisami. Świata nie stworzyły delikatne, wzniosłe uczucia i szlachetna miłość bliźniego, nigdy. I dlatego jestem górą. Ile razy brnąłem przez nędzę i przez różne brudy... Nagle spotykam kobietę mądrą, energiczną, niesłychanie odważną, kobietę, którą naprawdę kocham — wtedy przekreślam wszystko i wiem: zaczyna się coś nowego, zupełnie inne życie. Życie, które ma sens, walka, która ma wielki cel. I raptem zjawia się widmo przeszłości, a właściwie głupie, naiwne przywidzenie, które chce mi zabrać ciebie — to jest jedyne, czego się obawiam, Natti i jeśli powiesz mi teraz — nie, to pozostanie mi tylko jedna droga.

Natalja z drżeniem obserwowała, jak się zmieniły rysy zawsze zamkniętej w sobie, skupionej twarzy: usta stały się dziwnie miękkie, dolna warga trochę opadła, wielkie okrągławe oczy utraciły wyraz drapieżności, na czole osiadły krople potu.

Prawa ręka, którą Ormella położył na małym stoliku, wyraźnie drżała.

„Niema prawdy na świecie, niema uczucia szlachetnego, jeśli one same w sobie nie są prawdziwe i szlachetne".

Natalji zdawało się, że tak myśląc, nie oszukuje siebie.

Ormella był wzburzony do głębi duszy. Myślał o tem „nie". Lewą ręką namacał mały browning, który dziś rano wyjął z walizki i schował do kieszeni kamizelki.

Jego porywczej naturze obca była spokojna rozwaga i pewnego rodzaju połowiczność w ujmowaniu skutków wrażeń: wszystkie głębsze przeżycia odrzucał bezpośrednio i krańcowo, bez żadnych ograniczeń i hamulców.

Z drugiej strony to mu nie przeszkadzało zastanowić się mocno przed wypowiedzeniem każdego słowa i pozostać konsekwentnym, gdy przyszła pora wcielić te słowa w czyn.

Natalja odczuwała to każdym nerwem, niemal namacalnie.

Była w stanie jakby podchmielenia, bezmyślnego i usypiającego.

Jej spojrzenie stało się ciężkie i gorące, ogarnął ją bezmiar współczucia i jeszcze czegoś, co się wydawało całkiem obce, czego nie odważyłaby się nazwać po imieniu, a co było silniejsze od rozsądku i od wszystkiego innego.

(D. c. n.)

MOŻEMY SIĘ ZNALEŹĆ
W OBLICZU NAJGORSZEJ KLĘSKI

Niedawno poruszaliśmy sprawę przyrostu naturalnego w Polsce i niebezpieczeństwa, przed którem coraz bliżej stajemy, zmniejszanie się sił żywotnych naszej ludności. Niebezpieczeństwo to jest tem większe dla nas, że towarzyszy mu wzrost przyrostu naturalnego w Niemczech, który liczebnie nietylko dorównał już przyrostowi naszemu, ale nawet go przewyższył.

To też z zupełnie zrozumiałą ciekawością oczekiwano na ogłoszenie w „Wiadomościach Statystycznych" liczb dotyczących urodzeń, zgonów i przyrostu naturalnego za drugi kwartał rb. które pozwalają się zorjentować w półrocznym bilansie ludnościowym w Polsce.

Przedewszystkiem widać z tego zestawienia, że w pierwszem półroczu rb. było w Polsce mniej urodzeń niż w roku poprzednim w tym samym okresie czasu. Zmniejszenie liczby urodzeń wynosi coprawda tylko niespełna tysiąc, ale tem niemniej zmniejszenie to istnieje i stanowi doniosły fakt, z którym trzeba się nam liczyć.

Drugim niepomyślnym objawem jest zwiększenie liczby zgonów. Śmierć w pierwszem półroczu rb. poczyniła wśród naszej ludności daleko większe szczerby, niż przed rokiem, gdy w ciągu sześciu miesięcy zmarło przeszło 236 tysięcy osób. Teraz ilość zgonów wzrosła zgórą o 25 tysięcy.

Wreszcie trzeciem niepożądanem zjawiskiem jest wzrost zgonów niemowląt. Jeszcze przed rokiem na każdą setkę urodzeń niemowląt przypadało 12,7 zgonów niemowląt, a teraz liczba tych zgonów uległa powiększeniu do 13.6.

Te trzy zasadnicze fakty dostatecznie obrazują nasze położenie. Z tych trzech zjawisk wynika czwarte idące również w kierunku dla nas niepożądanym — tem czwartem zjawiskiem jest zmniejszenie przyrostu naturalnego w Polsce.

W roku ubiegłym przybyło nam w ciągu pierwszego półrocza 208.121 ludzi, tegoroczny zaś sześciomiesięczny przyrost naturalny wynosi zaledwie 181.896 osób. Mamy więc obecnie zmniejszenie przyrostu naturalnego o przeszło 26 tysięcy.

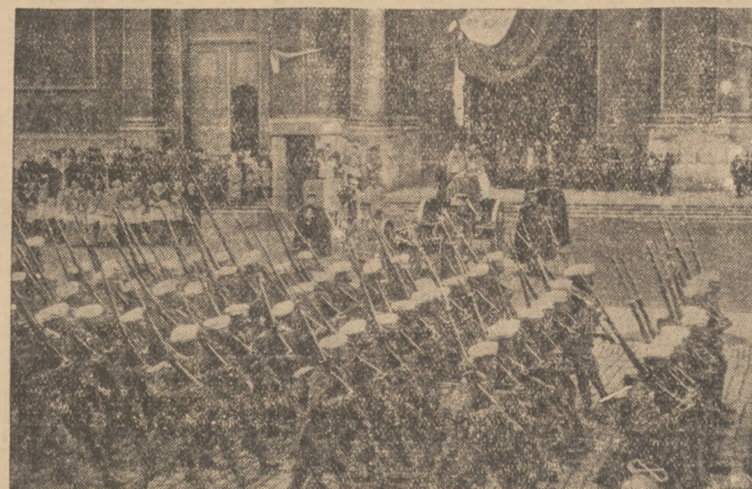
Gdy rok temu półroczny przyrost naturalny wynosił 12.7 na tysiąc mieszkańców, to obecnie stanowi on równo 11 osób na każde tysiąc ludności. Jest to znaczny ubytek naszej siły żywotnej. Ubytek, który trwa stale od kilku już lat, bo przyrost ludności w Polsce kurczy się już od 1930 r. Jak wielki jest odskok ku gorszemu teraz w stosunku do tego, co było pięć lat temu, można uprzytomnić sobie zestawiając roczne liczby przyrostu ludności za te ostatnie lata.

Mieliśmy więc w 1930 r. przyrost naturalny wynoszący 534 tysiące ludzi, w roku następnym spadł ten przyrost do 471 tysięcy, w 1932 r. zmalał do 448 tysięcy, w 1933 r. osiągnął zaledwie wysokość 402 tysięcy, aby w roku ubiegłym zmniejszyć się jeszcze o kilkaset osób.

Teraz zaś przyrost półroczny jest gorszy od najgorszego półrocznego przyrostu naturalnego, jaki zanotowano w Polsce w przeciągu ostatnich kilkunastu lat.

Pod względem stosunków ludności wych nie jest więc u nas dobrze. Każdy rok nietylko nie przynosi żadnej poprawy, lecz przeciwnie daje jeszcze większe pogorszenie. Na tle ogólnej nędzy gospodarczej kraju, o której tak dosadnie wyrażają się kierownicy obecnego rządu i którzy bez żadnych osłonek ukazują oczom całego społeczeństwa wzywając je do współpracy, aby ratować gospodarkę narodową, ten malejący przyrost naturalny w Polsce ma swoistą i bardzo mocną wymowę.

Dziś już nie można pomijać tej sprawy milczeniem, nie można przechodzić nad nią do porządku, bo w konsekwencji tego stałego i groźnego procesu, możemy znaleźć się wkrótce w obliczu najgorszej klęski, jaką dla narodu i państwa jest zanik przyrostu nowych obywateli. Byłoby to tem groźniejsze, że na najbliższym zachodzie widzimy właśnie proces wręcz inny — wzrostu sił ludnościowych niemieckich.



PRZEWIEZIENIE ZWŁOK MARSZAŁKA LYAUTEY DO MAROKA.
Zwłoki marszałka Lyautey, b. gubernatora Maroka, zostały przewiezione do tej kolonji, gdzie spoczną na wieki. Ilustracja przedstawia defiladę wojsk kolonjalnych przed trumną marszałka Lyautey w Nancy.

Czy organizacja prac Sejmu
jest właściwa?

Organ prorządowych konserwatystów, „Czas", narzeka na metody pracy nowego Sejmu. Wątpliwości Czasu dotyczą zarówno organizacji pracy, jak i jej wykonania:

„Wątpić należy — pisze „Czas" — czy tworzone obecnie organizacje regjonalne posłów i senatorów przyczynią się do ulepszenia metod pracy izb. Wątpliwości musi przedewszystkiem budzić sposób tworzenia tych organizacyj. Tworzą je bowiem poszczególni wojewodowie, zapraszając na konferencje posłów i senatorów ze swego województwa. Oczywiście tego rodzaju organizacje regjonalne, tworzone z inicjatywy przedstawicieli administracji, mogą być bardzo użyteczne jako platforma współpracy administracji z członkami izby, wątpić jednak należy, by mogły one się przydać na terenie samych izb.

Nieuznawanie istnienia klubów parlamentarnych może spowodować niepożądany objaw. A mianowicie mogą powstać grupy parlamentarne niejawne, zakulisowe. Wszak już dzisiaj prasa podaje rozmaite plotki o tworzeniu się tego rodzaju grup. Być może, że są to narazie tylko plotki. Tem niemniej niebezpieczeństwo istnieje. Wszelkie porozumienia zakulisowe, zwłaszcza jeśli mają charakter trwałych organizacyj, są zawsze o wiele gorzej szkodliwe od ugrupowań jawnych chociażby tylko ze względu na niemożność ustalenia odpowiedzialności.

Poza wątpliwościami, wynikającemi z braku organizacji posłów i senatorów, można mieć też pewne obawy co do celowości sposobu powoływania komisji. Regulamin izb przewiduje „komisje stałe dla określonego rodzaju spraw oraz komisje niestałe dla poszczególnych spraw" (art. 18). Otóż byłoby rzeczą pożądaną, by praca koncentrowała się w komisjach stałych. Wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy o pełnomocnictwach trwał zgórą 4 godziny.

Można sobie wyobrazić, ile czasu izby bezproduktywnie stracą, jeśli większość przedłożeń zechcą powierzać komisjom specjalnym. Już choćby z tego względu wybór komisyj specjalnych powinien być wyjątkiem. Regułą powinna być praca w komisjach stałych. System ten poza oszczędnością na czasie, ma jeszcze tę olbrzymią zaletę, że daje możność członkom komisji wyspecjalizowania się w dziedzinie, którą dana komisja się zajmuje.

W miarę jak rozwijać się będą prace parlamentu, wychodzić będą niewątpliwie najaw i inne zagadnienia, dotyczące metody prac Sejmu i Senatu. Nagromadzi się już w niedługim czasie pewien zasób doświadczenia, które w drodze odpowiednich zmian, regulaminu trzeba będzie zużytkować. Narazie ograniczamy się do wyrażenia tych wątpliwości, które parodniowe zaledwie obrady Sejmu nam nasunęły".

Z DNIA

OBNIŻENIE STOPY ŻYCIOWEJ FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTW.

Jak wiadomo, zapowiedziane dekrety rządu, które będą wydane na podstawie uchwalonych przez Sejm pełnomocnictw, dotkną w poważnej mierze urzędników państwowych. W dyskusji nad pełnomocnictwami poruszył tę sprawę referent poseł Miedziński w słowach następujących:

„Druga rzecz, o którą tu chodzi, to jest obniżenie stopy życiowej wszystkich funkcjonarjuszów publicznych. Społeczeństwo jest także przedsiębiorstwem, a funkcjonarjusze publiczni są jego pracownikami. Jasną jest rzeczą, że przedsiębiorstwo, któreby utrzymywało na jednakowej stopie swych pracowników bez względu na to, czy mu się powodzi dobrze czy źle, musiałoby prędko runąć przy zmianie konjunktury na gorsze. Dlatego plan rządu, który niewątpliwie pociągnie za sobą obniżenie stopy życiowej pracowników publicznych, wydaje mi się jednak koniecznem, logicznem i dlatego rozumnem i prawidłowem".

Przeciw opodatkowaniu pracowników wystąpił w Sejmie poseł Krukowski z Warszawy, który powiedział:

„Między nożycami cen rolnych i przemysłowych znajduje się świat pracy, na którego zarobkach odbija się z miejsca podniesienie cen rolnych. Tymczasem rząd, który z jednej strony chce przyjść z pomocą rolnictwu, z drugiej zapowiada opodatkowanie pracowników, przyczem wysoka stopa tego podatku niewątpliwie odbije się ujemnie na zdolności konsumpcyjnej świata pracy. Witaliśmy całem sercem nowy rząd, gdyż świat pracy oczekiwał ulgi. Nie możemy dziś przyjść z pełną kieszenią, jest bowiem dziurawa. Nastawiamy się na wieś, zaś obniżka płac właśnie na wsi odbije się ujemnie i dlatego należałoby oszczędzać warstwy najemne, szczególniej najgorzej płatne. W tym duchu zgłosiłem na komisji poprawkę. Obecnie ponawiam ją i uważam, że rząd może ją przyjąć gdyż jest to przecież ochrona najszerszego konsumenta. Gdyby zgłoszona poprawka nie została przyjęta, musiałbym się wstrzymać od głosowania w sprawie pełnomocnictw".

Poprawka posła Krukowskiego upadła. Senat napewno uchwali pełnomocnictwa dla rządu i obniżenie stopy życiowej funkcjonarjuszów państwowych stanie się faktem.

Urzędnicy otrzymają ulgi
W SPŁACIE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

Zgodnie z zapowiedzią Premjera Kościałkowskiego w jego exposé sejmowem, wydane ma być w połowie listopada zarządzenie o ulgach w spłacie rat Pożyczki Inwestycyjnej dla pracowników państwowych. Rata listopadowa płatna będzie jak dotychczas, a ulgami objęte mają być raty począwszy od grudnia.

Ulgi będą odpowiadać zmianom w uposażeniach urzędniczych po wprowadzeniu nowego podatku.

Manifestacja przeciwpolska
w czeskim Cieszynie

Z Cieszyna donoszą:

Ulewny deszcz, który od wieczora w niedzielę padał bez przerwy aż do południa w poniedziałek, przyczynił się w dużej mierze do fiaska przygotowywanej oddawna manifestacji czeskiej nad Olzą z okazji święta republiki czechosłowackiej.

Mimo presji ze strony organów rządu, ludność powiatu Cieszyńskiego robotnicy, chłopi, pozostała w domach, demonstranci, przeważnie Sokoli i umundurowani strażacy pożarni, zwiezieni zostali automobilami i dziesiątkami pociągów z dalekich stron, nawet z Moraw.

Młodzieży szkolnej nie było na demonstracji. Liczba demonstrantów nie przekraczała 6 tysięcy, wliczając w to już odkomenderowany na rynek batalion wojska.

Demonstracja zaczęła się o godz. 10 na rynku, gdzie przed udekorowanym ratuszem ustawiono trybunę dla mówców. Sokoli i umundurowane oddziały straży pożarnej wypełniły plac. Pierwszy przemówił gen. Siergiej Ingr, po nim dr. Klimer, prezes Sokolstwa okręgu Morawsko-Śląskiego, obaj zachowali umiar w przemówieniach, sławiących demokrację republiki czechosłowackiej.

W agresywną antypolską strunę uderzył Milan Iwanka z Bratislawy.

Po przemówieniach odbył się pochód z rynku ku Olzie i wzdłuż jej brzegu. Demonstranci krzyczeli raz po razu: „Nedame Szlezka!"

Deszcz ulewny, ciemne chmury zwisały nisko, mętne fale wezbranej Olzy szumiały ironicznie. Entuzjazmu nie było czuć w tej demonstracji, tak starannie i długo przygotowanej — i nie była to demonstracja cieszyńskiej ludności, lecz sprowadzonych zdaleka Czechów.

Ruch graniczny był już od północy zamknięty. Czesi nie przepuszczali nikogo przez most na Olzie aż do godz. 2 popołudniu.

Ludność polska w Cieszynie nie udekorowała domów, ponieważ demonstracja miała charakter antypolski. Władze czeskie zarządziły daleko idące środki ostrożności. Linje kolejowe obstawiono licznemi posterunkami żandarmerji. Po ulicach Cieszyna krążyły przez całą noc gęste patrole żandarmów.

W czasie demonstracji na rynku eksplodowały 4 petardy.

U W A G I.

ŻYDZI I MIESZCZAŃSTWO

Zdarzył się na ostatniem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej wypadek drobny, ale dość jaskrawo charakteryzujący sytuację w Radzie, w której społeczeństwo nie posiada należytego odzwierciadlenia.

Chodziło mianowicie o uchwalenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości i takiegoż podatku od placów niezabudowanych.

W sprawie tych podatków bardzo żywo są zainteresowane sfery miejscowego mieszczaństwa. Wiadomą też jest ogólnie rzeczą, że szczególnie podatek od placów niezabudowanych wywołuje wiele zastrzeżeń w tych sferach. Zdawałoby się więc, że gdzie jak gdzie, ale na posiedzeniu Rady miejskiej, a więc reprezentacji, będącej bardzo blisko spraw i interesów miasta i jego mieszkańców, bardzo żywotne zagadnienie podatków znajdzie należyte oświetlenie.

Tymczasem wogóle o tych sprawach nie mówiono. Prawda, że w kilku zdaniach jeden z radnych żydowskich usiłował coś tam w statucie podatkowym poprawić, ale nikt na to nie zwracał uwagi i nikt mu nie odpowiadał. Statuty podatkowe uchwalone. Przeciw nim głosowali tylko żydzi, jedyni, jakby z tego wynikało, przedstawiciele interesów mieszczaństwa sosnowieckiego.

Tkwi w tem zło dwojakiego rodzaju. Pierwsze, że Rada miejska nie odzwierciadla całokształtu życia miasta, drugie, że nikomu innemu tylko właśnie żydom przypadł zaszczyt reprezentowania interesów mieszczaństwa sosnowieckiego.

Wcale już nie chodzi tu o takie czy inne stanowisko wobec podatków od placów i nieruchomości, nie domagamy się rewizji dodatków komunalnych do podatków państwowych, chodzi nam tylko o to, aby sprawy istotne dla gospodarki miejskiej i mieszkańców miasta znajdywały na posiedzeniach ich reprezentacji należyte i wszechstronne oświetlenie i żeby nie klub żydowski był zniewolony do mimowolnej obrony młodego i słabego gospodarczo mieszczaństwa polskiego.

Incydent z podatkami wypadł na poniedziałkowem posiedzeniu i trochę śmiesznie i nieco tragiczne. Komuniści, socjaliści i B.B. głosowali za uchwale iem statutów podatków, żydzi przeciw nim. Wyglądało tak, że jedynie żydzi są w Sosnowcu klasą posiadającą, a olbrzymia większość polska to wydziedziczony z własności p'ebs.

Taki ponury obraz naszej polskiej rzeczywistości jest odmalowany na fizjognomji sosnowieckiej Rady miejskiej stanowczo zawcześnie, bo są jeszcze w Polsce ludzie, którzy takiemu stanowi rzeczy przeciwdziałają.

Jest jeszcze i w Sosnowcu trochę Polaków, którzy mają i domy i place niezabudowane. Tylko że im jakoś było trudniej, niż żydom, dostać się do Rady miejskiej.

ĆW.

„Rodzina legjonowa"

W dniu 24 bm. zarząd okręgu Związku legjonistów polskich w Sosnowcu zorganizował sekcję p. n. „Rodzina legjonowa". Po zaznajomieniu zebranych pań, przez prezesa okręgu, z zadaniami i metodami prac „Rodziny legjonowej" przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu sekcji, w skład którego weszły pp. Kowalska jako przewodnicząca, Almstaedtowa — wiceprzewodnicząca, Gruszczyńska — sekretarka, Matyszkiewiczowa — skarbniczka i jako członkinie zarządu pp.: Tobowa, Chrabąszczewiczowa, Ćwiklińska i Stykowa. Również ustalono podsekcje na terenach oddziałów i tak: w Będzinie p. Gocowa przewodnicząca, w Dąbrowie Górn. p. Stawińska, Olkuszu p. Kotowiczowa, Zawierciu p. dr. Michnowska, Sosnowcu p. Szpineterowa. Zarząd sekcji zabrał się energicznie do pracy i zorganizował na terenie oddziałów, zebrania informacyjne jak również rozpoczął zapisy do „Rodziny legjonowej". Członkami „Rodziny legjonowej" mogą być rodziny członków Zw. legjonistów oraz panie, które w roku 1914—1918 brały czynny udział w pracach niepodległościowych. Podstawowemi zadaniami sekcji jest. oprócz nawiązania współżycia między rodzinami legjonistów, opieka nad grobami legjonistów. Fundusze na ten cel będą składały się z dobrowolnego opodatkowania się członków Związku legjonistów oraz ze zbiórek publicznych.

Jedną z pierwszych prac zarządu z zakresu pomocy jest zaopatrzenie w artykuły żywnościowe i odzież na zimę niezamożnych legjonistów i ich rodziny, którzy tej pomocy potrzebują. Rozdanie artykułów i odzieży nastąpi w ciągu m-ca listopada. Wzywa się tą drogą rodziny po zmarłych legjonistach do zarejestrowania się w zarządzie „Rodziny legjonowej". Zarząd urzęduje codziennie w godzinach wieczorowych w lokalu zarządu okręgu Związku legjonistów polskich w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, I piętro.

Za Zarząd Zw. Leg. Pol.
prezes Okręgu: T. Toba.

O czystość i porządek
w miejscach publicznych

Z dniem 26 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o **utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych** i niektórych miejscach prywatnych, wydane na podstawie ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu.

Rozporządzenie ustala m. in., że w gminach miejskich i innych wymienionych w niem miejscowościach miejsce publiczne, **wszelkie place nie zabudowane**, oraz **miejsca prywatne, służące do ogólnego użytku ludności, utrzymywane muszą być stale w czystości i porządku.** Utrzymanie czystości w miejscach prywatnych należy do właścicieli nieruchomości, którzy obowiązani są również do utrzymania czystości i porządku na połowie szerokości ulicy wzdłuż nieruchomości, jeżeli gmina nie przejęła na siebie tych obowiązków. Utrzymanie czystości i porządku w innych miejscach należy do gmin. W miejscach publicznych **powinny się znajdować ustępy publiczne i kosze do śmieci.** W obrębie każdej nieruchomości znajdować się musi śmietnik, mocno i szczelnie zbudowany, z ruchomą okrywą, ustęp, oraz urządzenia do trzepania odzieży, pościeli itd. Ponadto w klatkach schodowych na **każdem piętrze powinna być spluwaczka napełniona wodą.**

Inne postanowienia rozporządzenia dotyczą usuwania śmieci i nieczystości. Nadzór nad wykonaniem rozporządzenia należy do powiatowych władz administracji ogólnej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

31 czwartek	**Dziś** Olimpiusa **Jutro** Wszystkich Św. Wschód słońca 6 m. 32. Zachód „ 16 m. 22.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Bengali".
PALACE: Pieśniarka ulicy.
Eden: Ostatnia serenada.

—xx—

× AKCJA PRZECIWPOŻAROWA. Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu wydał rozporządzenie o zawiadywaniu sumami na koszty akcji przeciwpożarowej, sposobie ich pobierania oraz dysponowaniu niemi i kontroli ich zużycia. Sumy te wpływają od publicznych i prywatnych zakładów ubezpieczeń w ustalonej wysokości w stosunku do zainkasowanych przez nie składek z tytułu ubezpieczenia od ognia. Zgodnie z treścią rozporządzenia sumami na koszty akcji przeciwpożarowej zawiaduje Powsz. Zakład Ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie. Sumami temi PZUW dysponować będzie w ramach planu ustalonego przez ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

× ULGI DLA UCZNIÓW W OPŁACIE CZESNEGO. Min. oświaty wydało rozporządzenie o ulgach w spłacie czesnego w szkołach zawodowych. Nowowstępujący uczniowie w pierwszem półroczu szkolnym nie będą zwalniani od żadnych opłat. Ulgi udzielane będą w zawodowych szkołach państwowych na okres jednego półrocza.

× OPŁATY ZA MIESZKANIA SŁUŻBOWE. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów w sprawie opłat za mieszkania służbowe w budynkach oddanych bezpłatnie skarbowi państwa. W okólniku tym ministerstwo podkreśliło, że skarb państwa w budynkach prywatnych lub gminnych, od danych mu do użytku bezpłatnie, ponosi koszty remontu i t.d. Wobec tego należności z tytułu opłat zamieszkania w tych budynkach, służbowe bądź niesłużbowe, powinny być przez skarb państwa pobierane według norm ustalonych rozporządzeniem o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszów państwowych w budynkach, wynajmowanych lub administrowanych przez skarb państwa.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 31 października o godz. 8.30 wieczorem premjera wiecznie młodej komedji Michała Bałuckiego w trzech aktach p. t.: „KLUB KAWALERÓW". Komedja ta dzięki swym walorom komicznym, mimo iż daje satyrę społeczeństwa mieszczańskiego z ubiegłego stulecia, jest zawsze aktualną. — świetne role dające aktorom pole do popisu, przezabawne sytuacje oraz prawdziwy polski humor, składają się na całość, która bawi widza. „Klub Kawalerów" grany w ubiegłym sezonie w Teatrze Narodowym w Warszawie osiągnął rekordową cyfrę 100 przedstawień. Na naszej scenie ukaże się w reżyserji p. Tadeusza Krotke z udziałem pp.: Arciszewską, Grzymalanką, Karasińską, Rapacką, Erwanem, Golczewskim, Iwańskim, Krotke, Łuczkowskim, Rokossowskim i Sawickim, w dekoracjach i kostjumach projektu dyr. J. Gołaszewskiego.

UWAGA: Pierwsze przedstawienie dla młodzieży szkolnej odbędzie się w sobotę dnia 2 listopada r.b. o godz. 4.30 popołudniu. Bilety w cenie od 25 gr. do 70 gr., zamawiać można wcześniej w kancelarji teatru.

Święto Chrystusa Króla
W GOŁONOGU

Społeczeństwo katolickie w Gołonogu z Akcją katolicką na czele bardzo uroczyście obchodziło święto ku czci Chrystusa Króla. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dziekan Olczakowski, podniosłe kazanie wygłosił ks. Kucek.

Po nieszporach, mimo niepogody wyruszył dość liczny pochód religijny do nowowzniesionego krzyża przy górze Kościelnej, skąd po poświęceniu krzyża i krótkim przemówieniu ks. dziekana Olczakowskiego, udał się do miejscowego domu parafjalnego, gdzie w pięknie przybranej i iluminowanej sali, wypełnionej licznie przez parafjan, rozpoczęła się akademja.

Akademję zagaiła prezeska Włoszczowska, która jednocześnie w słowie wstępnym powitała zgromadzonych i wygłosiła krótkie przemówienie na temat uroczystości. Interesujące i b. piękne refraty na temat „Rola kobiety w rodzinie" oraz „Chrystus uświęca rodzinę", wygłosili pp. Matuszkiewiczowa i Jędrzejewski z Sosnowca. W międzyczasie chór kościelny pod batutą p. Warchalskiego odśpiewał kilka utworów pieśni religijnych, a dzieci szkolne wygłosiły deklamacje. Na zakończenie ks. dziekan Olczakowski w serdecznych słowach złożył podziękowanie obecnym, za tak liczne uświetnienie dzisiejszej uroczystości. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga", akademja została zakończona.

Z UŚMIECHEM.

TO SAMO

Już nie ubogi. już nie byle łatek
Pod ciężarami różnych świadczeń stęka
Coraz to nowy wypływa podatek
Życie, panowie, to straszna męka
Rząd inny, więc też myślałeś, to znaczy,
że może będzie cokolwiek inaczej.

Obniżyć pensje, podwyższyć podatki,
To jest recepta na budżet jedyna,
Cóż, różne chodzą po ludziach wypadki...
Ten świeży wielu dokładnie zarzyna.
Nowy rząd, ale myśl całkiem nienowa.
Możeby inny zabieg zastosować.

Na inne niechaj zdobędzie się cięcie
Panów ministrów pomyślenie chrobre
Bo już cierpimy teraz nad pojęcie
I szary człowiek zszarzeje na dobre.
Niech obywatel prosty to zobaczy,
Że choć nie lepiej, jest jednak inaczej.

Ko—Stek.

Przed 11 listopada
ZEBRANIE NA RATUSZU

W ub. wtorek na ratuszu sosnowieckim odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu obchodu 11 listopada. Przewodniczył wicestarosta p. Heymar. Program obchodu referował nacz. Nawrocki. Na czele Komitetu stanął jako przewodniczący prezydent miasta p. Kaczkowski, a poszczególne organizacje delegowały swych przedstawicieli. Utworzono dwie sekcje: techniczną z por. Ślusarczykiem i propagandowo - imprezową z p. Cholewicką.

Program obchodu przewiduje uroczyste nabożeństwo, przemarsz organizacyj przed ratusz, gdzie odbędzie się przemówienie, a następnie defilada. Zorganizowana też będzie w kinie popularna akademja, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie w teatrze sosnowieckim, na którem dane będą „Dzieje jednego pocisku" według powieści Struga.

Podczas uroczystości 11 listopada w Sosnowcu odbędzie się poświęcenie sztandaru Legj. inwalidów.

W BĘDZINIE

W dniu wczorajszym odbyło się w Będzinie zebranie w sprawie obchodu święta Niepodległości w dniu 11 listopada. Komitet obchodu ukonstytuował się w sposób następujący: prezydent Izydorczyk, przewodniczący p. Szczypiński, sekretarz i członkowie: wiceprezydent Goc, komisarz Truszkowski, kpt. Salak, nacz. Miljanowicz, dyrektor Einhorn, dr. Kosibowicz, p. Marja Kosibowiczowa, insp. Winter, p. Fr. Nowara. p. L. Jędrański, dyr. Błażejowicz, p. zel. Replińska, p. Sulternus i p. Furgoł.

W STRZEMIESZYCACH

Z inicjatywy zarządu gminnego w Strzemieszycach odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 11 Listopada.

Komitet po dyskusji postanowił przenieść obchód uroczystości na niedzielę dnia 10 listopada i ustalił następujący program uroczystości: Godz. 8.30 — zbiórka wszystkich organizacji i społeczeństwa przed urzędem gminnym, skąd nastąpi wymarsz do miejscowego kościoła na nabożeństwo. Godz. 10 po nabożeństwie pochód uda się na plac nowobudującej się szkoły w Strzemieszycach, gdzie nastąpi: powitanie gości, przemówienia okolicznościowe z okazji święta Niepodległości i wmurowanie aktu erekcyjnego w nowobudującej się szkole i poświęcenie, poczem nastąpi defilada wszystkich organizacyj o charakterze wojskowym z terenu całej gminy, którą przyjmą władze powiatowego i gminnego komitetu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Wieczorem tego samego dnia odbędzie się uroczysta akademja w sali kina „Paw" w Strzemieszycach.

—xx—

Od dziś moratorjum
DLA BEZROBOTNYCH

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie zimowe moratorjum mieszkaniowe dla bezrobotnych, wstrzymujące eksmisje z lokali jedno i dwuizbowych na okres od dnia 1 listopada r.b. do 1 kwietnia 1936 r.

Bezrobotni, którzy dotąd korzystali z wstrzymania wyroków eksmisyjnych, muszą dla prolongaty moratorjum składać podania do właściwych sądów grodzkich

O MIŁOSIERDZIE BŁAGAMY...!

GŁOS STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA

Rok rocznie słyszymy z ambon wśród ośmiu błogosławieństw tę zawsze mocną pobudkę Chrystusową do miłosierdzia: „Błogosławieni miłosierni", a dziś znowu przypominamy to wezwanie Mistrza, bo oto na obszarze całej diecezji Częstochowskiej zbożne stowarzyszenia „Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo" rozpoczęły szlachetną inicjatywę masowego zbierania ofiar na rzecz ubogich i bezrobotnych. Inicjatywa ta, ze swej natury chrześcijańsko - społeczna, nie może być obojętna i jako ludziom i jako Polakom i jako chrześcijanom, sięga do najgłębszych uczuć ludzkich i polsko-chrześcijańskich.

Musimy się do niej ustosunkować jak najżyczliwiej. Sam Chrystus bowiem mówi o czynnej miłości bliźniego: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali"...

Żyjemy w wyścigu postępu! Chcemy dążyć naprzód, a zapomnieliśmy patrzeć za siebie i obok siebie. W rzeczywistości zaś żyjemy tylko z dnia na dzień. Patrzymy naprzód, patrzymy na siebie, ale nie patrzymy w siebie! Dlatego nie potrafimy wejrzeć w nasze serca, dlatego nie potrafimy wniknąć w pragnienia serc cudzych. Jak często przesuwają się przed nami istoty bólem złamane, ile razy wzrok nasz przesuwa się po obrazach wielkiej, wołającej pomocy nędzy dusz i ciał?... A my odwracamy się i idziemy dalej, nie wyrzekłszy jednego słowa. Ze wszech stron woła do nas ból, rozpacz, nędza. Ze wszystkich szpalt gazet bije ustawiczny alarm o pomoc, a my radzimy i niesiemy pomoc gołych słów! Razem nigdy więcej nie mówiliśmy na temat humanitarności, dobroczynności, altruizmu i miłosierdzia, jak dzisiaj; a równocześnie nigdy przedtem nie gwałcono podobnie jaskrawo i często podstawowych praw ludzkich, praw humanitarności.

Oto rozszerza się przed nami horyzont na wielką pracę, to łan pod żniwo miłosiernej, najszczytniejszej pracy, ale robotników brak. Czasem wysuwa się z tłumu ręka i rzuciwszy kilka ofiarnych groszy, cofa się i znika. Idziemy od domu do domu i prosimy o wsparcie dla najuboższych. Kwestujemy w kole najbliższych znajomych. Słyszymy skargi: „Ależ ja nie mogę niczego dać, bo nie stać mnie samej na nowy kapelusik, w płaszczu chodzę już drugi rok" itp. Idziemy dalej pod poddasza i w suteryny. Jakież ogarnia nas zdziwienie, kiedy otrzymujemy zarówno od wdów jak od zamożnych rodzin groszowe wsparcia. Im maluczkim danem było zrozumieć to, co zakryte zostało przed możnymi, i skoro znowu zapukamy trochę wyżej lub niżej, do wielkich mieszkań, słyszymy znowu usprawiedliwienia: „panie wybaczą, że odmawiam, ale pensja tak mała", lub „niech Państwo da o biednych", wreszcie: „nikt jeszcze w Polsce z głodu nie umarł". Oto kilka obrazów naszego miłosierdzia...

Bóg nie ma żadnych potrzeb, ale chce, abyśmy Go zaspakajali w rzeszach biednych. Cóż zresztą możemy Bogu przynieść w ofierze, prócz dobrej woli i wielkiej miłości?

Jeżeli nie oglądamy Chrystusa na ziemi, to leży w tem może głęboka racja, abyśmy Go szukali właśnie wśród ubogich, chorych, gnębionych. Tam Chrystus czeka na nas, by odebrać hołd miłości: dlatego zrównał prawie miłość bliźniego z miłością Boga. Jakże naiwni tedy jesteśmy, ilekroć sarkamy, że Bóg o biednych się nie troszczy! On przecież dzieli z nimi wszystką miłość, jaka Mu się należy od wszelkiego stworzenia. On posuwa się daleko, że miłości nie przyjmuje nawet, jeśli nie łączy się z miłością braci naszych. Zlecając nam biednych, oddaje Siebie Samego. Otóż w „Tygodniu Miłosierdzia" zapytajmy siebie, ilu obdarzyliśmy biednych? Jest nas miljony, i gdyby każdy jedne — gdyby chociaż dziesiąciu jednemu z biednych dobrze czyniło, nie starczyłoby ubogich, nie byłoby kryzysu. Nasze piersi zdobią medale waleczności, zasługi, a jeszcze częściej odznaczenia sportowe, żetony i dyplomy. Szczycimy się rekordowym skokiem, pchnięciem kuli, rzutem dysku. Szukamy sławy i rozgłosu. Jak małej garstce przypadnie ona w udziale, a jak w jeszcze mniejszej garstce przetrwa ona choćby jedno pokolenie...

Ale znamy jeden środek, który zapewni nam rekord nad rekordy, i wielkość prawdziwie nieśmiertelną — to miłość Boga i bliźnich, to caritas.

Więc stosujmy środki ku celom prawdziwym. Sprężone dłonie, wytrenowane nogi, zdrowe ciało niech służą Bogu i braciom Jego na ziemi (biednym). Idźmy z medalami ziemskimi po medale niebieskie!

Niechże w „Tygodniu Miłosierdzia" nie zabraknie chętnych i ofiarnych, pragnących pomóc biednym. Wszak oni mają to samo prawo do życia co my. Wobec tego, kiedy oni bez własnej winy nie mają środków do życia, musimy się z nimi dzielić, musimy oddać co nam zbywa. To wola naszego Króla Chrystusa Pana, to jest droga do Królestwa Jego.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy par. Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu.

O dożywianie dzieci

w szkołach przez samorządy

Ciężki jest los bezrobotnych, z których mała zaledwie część znajduje sezonowe zatrudnienie, reszta zaś **skazana jest na nędzną wegetację, bez nadziei lepszego jutra.**

Stokroć jednak gorsza jest sytuacja dzieci tych bezrobotnych, **kiedy bowiem starszy człowiek może sobie jeszcze w taki lub inny sposób jakoś radzić, dziecko jest bezradne** i całkowicie zdane na łaskę losu.

Jest to zagadnienie bardzo poważne, gdyż chodzi tu o przyszłość narodu, a jakiż pracownik i obrońca kraju wyrośnie z dziecka, które **od urodzenia jest niedostatecznie odżywiane i w następstwie tego karłowacieje.**

Wszak wyniki badań lekarskich **dzieci szkół powszechnych są wręcz tragiczne,** gdyż 80 proc. młodzieży stanowią dzieci niedożywione i charłactwo występuje w zastraszający sposób.

Aby choć w części zapobiec złu, prowadzone jest w okresie zimowym **dożywianie dziatwy szkolnej.** Akcja ta prowadzona jest głównie z funduszy samorządowych, ponieważ jednak i **samorządy odczuwają brak środków finansowych,** nic dziwnego, że i akcja dożywiania dziatwy szkolnej prowadzona jest w ograniczonym zakresie i **nie zaspakaja całkowicie potrzeb.**

W bieżącym roku budżetowym, z uwagi na dalsze ograniczenie wydatków w samorządach, **sprawa dożywiania dziatwy szkolnej prawdopodobnie również uległa pogorszeniu, a** tymczasem, w związku ze zwiększającem się bezrobociem i coraz większą nędzą, akcja powinna być prowadzona w szerszych rozmiarach.

W sprawie tej samorządy w Zagłębiu winny **zwrócić się o pomoc do Funduszu Pracy,** który z naszego ośrodka zbiera poważne fundusze, a zwraca z nich, w formie dotacji, tylko **część na zatrudnienie bezrobotnych.**

Jest to tembardziej wskazane, że jeżeli Fundusz Pracy daje subwencje na różne rzeczy niezbyt potrzebne i pilne, jak budowa torów motocyklowych, pływalni i t. p. i jeżeli uczestniczy w budowie kolejki linowej na Kasprowe Wirchy, to **przedewszystkiem trzeba ratować dzieci nasze przed charłactwem i skutkami głodowania.**

Na ten cel pieniądze powinny się znaleźć, zwłaszcza, że nie chodzi tu o jakieś większe sumy.

Obecnie już **niektóre samorządy rozpoczynają akcję dożywiania dzieci w szkołach i byłoby rzeczą** wskazaną, aby Magistraty nasze wystąpiły wspólnie do Funduszu Pracy z żądaniem wyasygnowania pewnej sumy na wspomniany cel.

Jak młody bandyta

obrabował administratora majątku w Grodźcu

Jak donieśliśmy przed trzema dniami, mieszkańcy Grodźca poruszeni zostali wiadomością o **zuchwałych napadach rabunkowych, dokonanych przez młodego osobnika,** mieszkańca Grodźca, 21-letniego Władysława Omylińskiego.

Młodociany bandyta dokonał wszystkich napadów, będąc uzbrojony w małą siekierkę, którą sterroryzował swe ofiary.

Szeroko komentowany jest jeszcze do dzisiaj wśród mieszkańców Grodźca i okolicy **napad dokonany na administratora majątku Grodziec p. S.**

Napadu na administratora Omylińskí dokonał, jak wiadomo w piątek o godz. 5 popołudniu. Wszedłszy uzbrojony w siekierkę do biura gdzie znajdował się administrator, Omyliński zażądał od niego w kategoryczny sposób **wydania mu 300 zł. P. S.** sądząc w pierwszej chwili, że Omyliński jest jednym z pracowników dworskich, zapytał go o nazwisko oraz z jakiego tytułu domaga się aż 300 zł. Wówczas Omyliński, **potrząsając trzymaną w ręku siekierką,** ponowił swe żądanie. Jednocześnie **przekręcił kontakt elektryczny oświetlający pokój, w którym** zapanował już półmrok.

P. S., nie stawiając oporu niepokaźnie wyglądającemu wobec niego bandycie, **otworzył kasę ogniotrwałą,** wyjął zeń kasetkę żelazną, w której były pieniądze, poczem **wręczył wyczekującemu bandycie żądaną przez niego sumę.**

Omyliński, mając w ręce pieniądze opuścił biuro, nie spotykając się w dalszym ciągu z żadną reakcją p. S. Następnie **przez nikogo nieścigany,** porzucił w ogrodzie siekierkę i zbiegł do Będzina, gdzie następnego dnia został aresztowany w mieszkaniu Bonarskiego.

Omyliński przebywa w dalszym ciągu w Będzinie.

Pokazy w zakresie

O. P. L. G.

Obecnie na terenie zakładów przemysłowych w Zagłębiu przeprowadzane są interesujące pokazy ataków bombowych oraz obrony przeciwlotniczej, wykonywanych przez drużyny ratownicze danego zakładu. W pokazach tych, prowadzonych w szerszym zakresie, biorą udział przedstawiciele władz wojskowych administracyjnych, urzędu górniczego, straży pożarnych, przemysłu oraz OPLG i PCK.

Akcja przeprowadzona jest w ten sposób, iż najpierw odbywa się zwiedzanie urządzeń obrony przeciwgazowej i ilustracja drużyn ratowniczych, poczem następuje atak bombowy. Wynikły pożar szybko lokalizują drużyny ratownicze, oczyszczając następnie zagazowany teren i ratując zagazowanych.

Wszystkie ćwiczenia i cała akcja OPLG odbywa się szybko i sprawnie, co świadczy o dobrem wyszkoleniu drużyn ratowniczych.

× **Z PRASY FACHOWEJ.** Ostatni nr. 9 „Przeglądu Górniczo - Hutniczego", organu Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, zawiera treść następującą: Dr. inż. Mikołaj Czyżowski: „Najkorzystniejsza wysokość warstwy strefy spalania koksu". Inż. Michał Skrzywan: „Sprawozdanie z wycieczki do kopalń czechosłowackich, urządzonej z okazji E.S.C. w Teplicach w maju r. 1935". Inż. E. S. Sukiennik: „Zadanie miernictwa górniczego w dzisiejszym ruchu kopalnianym". „O kopalnictwie glinek ceramicznych w województwie Wołyńskiem" — inż. Roman Krajewski. „Przepisy techniczne, normujące sprawy bezpieczeństwa na powierzchni zakładów górniczych" — inż. Erazm Fryczkowski. „W sprawie studjum naftowego na lwowskiej politechnice" — inż. Z. Bielski. „Polacy na Akademji Górniczo - Hutniczej w Bańskiej - Szczawnicy w XVIII wieku" Jan Reychman. Życie Stowarzyszeniowe. Przegląd czasopism i wydawnictw z działu górniczego. Różne wiadomości. Sprostowanie. Statystyka.

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY I ICH RODZINY!** Dn. 1 listopada r.b. t.j. w dniu Wszystkich Świętych zbiórka przed Ratuszem o godzinie 9 rano, skąd nastąpi wymarsz do kościoła na Mszę św. oraz na cmentarz sosnowiecki, celem złożenia wieńca na grobie poległych powstańców śląskich.

× **KOŁO KOBIECE LOPP** w Sosnowcu z polecenia komitetu ścisłego kół kobiecych i ze względu na konieczność zorganizowania kursów, przystępuje do rejestracji instruktorek OPLG wszystkich kategoryj i prosi uprzejmie o zgłaszanie się w tym celu do biura obwodu miejskiego LOPP w Sosnowcu, ul. Dęblińska 13, tel. nr. 8-96.

× **NAGŁY ZGON.** W Dąbrowie, obok toru kolejowego znaleziono zwłoki 60-letniego starca. Ze znalezionych przy nim dowodów wynika, iż jest to bezrobotny Brzozek Konstanty. Śmierć podług powierzchownych oględzin nastąpiła skutkiem ataku serca, gdyż żadnych obrażeń na ciele nie znaleziono.

× **PRZEDSTAWIENIE W ZAGÓRZU.** Dn. 3 listopada br. odbędzie się staraniem zarządu Związku podoficerów rezerwy w Zagórzu przedstawienie p.t. „Pan Grajcarek idzie w kumy" oraz „Żywy nieboszczyk" o godz. 18 w sali własnej.

OFIARY

W myśl nauki ukochanego Męża i Ojca ś. p. Władysława Zielezińskiego zamiast kwiatów na mogiłę składają na szpital dziecięcy do dysp. Tow. Lek. w Sosnowcu zł. 10 — Zielezińska z córkami.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT BACHA NA SKRZYPCE, OBÓJ I FORTEPIAN

Koncerty Bacha na rozmaite zespoły instrumentalne nie posiadają cech późniejszych koncertów wirtuozowskich, lecz noszą raczej charakter muzyki kameralnej. Należą one bezsprzecznie do największych arcydzieł literatury muzycznej. Koncert na skrzypce, obój i fortepian transmituje Warszawa dnia 1 listopada o godz. 18 z Katowic, w wykonaniu: Władysławy Markiewiczówny—fortepian Zygmunta Weinimgera—skrzypce i Wojciecha Smyka—obój.

CZWARTEK 31 PAŹDZIERNIKA.

6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Muzyka francuska z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Potpourri operetek (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Koncert tria salonowego. Wykonawcy: Tadeusz Zygadło—skrzypce, Miecz. Hoherman—wiolonczela, Wł. Szpilman—fortepian. 16.00 „O małem dziecku" pogadanka dla starszych dzieci wygł. Stary Doktór. 15.15 Koncert w wyk. orkiestry 1 p. leg. 16.45 „Cała Polska śpiewa" wieniec pieśni ludowych śląskich w oprac. Henryka Niczego w wyk. chóru mieszanego kolejarzy śląskich. 17.00 Odczyt. 17.15 Utwory Jana Bacha z płyt. 17.50 „Książka i wiedza": „O książce płk. Bagińskiego „U podstaw organizacji wojska polskiego"— wygł. dr. Wacław Lipiński. 18.00 Audycja z okazji „Dnia oszczędności": 1) przemówienie prezesa dr. Henryka Grubera, 2) Polska pieśń o oszczędności w wyk. chóru Juranda. 3) hiszpański hymn o oszczędności (płyta). 18.15 Pieśni w wyk. Janiny Kay-Kuczyńskiej. 18.30 „Śląsk buduje bo oszczędza" odczyt — wygł. dr. Konstanty Sobolski. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Karlikowa poczta". 19.30 „Jak spędzić święta". 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. PR pod dyr. Stanisława Nawrota. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Kameralny teatr wyobraźni": Słuchowisko oryginalne Jerzego Ostrowskiego i Władysława Dubasa pt. „Cezar przed Rubikonem". 21.35 „Nasze pieśni" w wyk. Heleny Weybergowej. 22.00 V koncert z cyklu „Kwartety Haydna". W programie kwartet smyczkowy es-dur op. 33 nr. 2. Wykonawcy: krakowski kwartet smyczkowy. 22.25 Koncert popularny (płyty). 23.05 Skrzynka francuska.

KRONIKA OLKUSZA

× **W DNIU ŚW. HUBERTA.** Tradycyjny dzień 3 listopada, patrona myśliwych, św. Huberta, Tow. prawidłowego myślistwa w Olkuszu, obchodzić będzie b. uroczyście. Program tego dnia przewiduje: nabożeństwo w kaplicy wiejskiej w Kosmolowie pod Olkuszem o godz. 8 rano, poświęcenie nowego obrazu św. Huberta, zaprzysiężenie straży łowieckiej, dekoracja odznaczonych przez Związek medalami zasługi łowieckiej, polowanie reprezentacyjne, wspólne śniadanie i wieczorem w salonach Resursy obywatelskiej w Olkuszu zabawa myśliwska. W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele państwa, samorządu, sądownictwa i szereg wybitnych myśliwych z powiatu i towarzystw zaprzyjaźnionych.

× **ZW. PRACY OBYW. KOBIET.** Pod przewodnictwem p. starościny Gliszczyńskiej, odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie nowego Zw. pr. ob. kob. w Kluczach. Zarząd Związku stanowią pp.: Honorata Lutyńska, Walentyna Wydryszkówna, Stefanja Śmiernowa, Julja Milanowska, Helena Rejdakowa, Helena Licysowa i Aniela Włochowa. Referat o stowarzyszeniu i zadaniu związku, wygłosiła p. Sznydowa, sekretarka związku z Olkusza.

× **ZMIANY W NADLEŚNICTWIE.** Z dn. 1 listopada dotychczasowy nadleśniczy lasów państwowych pow. Olkuskiego, inż. Władysław Grotowski przechodzi na emeryturę. Stanowisko to obejmuje inż. p. Marceli Laskowski, dotychczasowy zastępca p. Grotowskiego.

× **CO SIĘ STAŁO Z MACHORKĄ?** Podczas przewozu tytoniu furmanką z Katowic do Wolbromia, pomiędzy Sławkowem i Bolesławiem zginęła w tajemniczy sposób jedna skrzynia przedniej machorki, wartości 600 zł. Furmani: Teofil Babiuch i Jakób Erlich z Wolbromia o zaginięciu skrzyni zawiadomili post. pol. w Olkuszu. Towar należał do hurtownika tytoniu p. E. Chmielewskiego w Wolbromiu.

× **OKRADZENIE SKLEPU.** Onegdajszej nocy niewykryci sprawcy dostali się przez otwór w suficie do sklepu bławatnego Borucha Słomnickiego w Sławkowie i skradli płótna i materjały na ubrania, ogólnej wartości ok. 800 zł.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zyd — komunista

W związku z zamknięciem czytelni „Wiedza" w Będzinie, opanowanej — jak wiadomo — całkowicie przez wywrotowców, komuniści wszczęli ożywioną działalność, organizując na znak protestu, wiece i pochody. Przed niespełna rokiem urządzili oni w jednem z kin w Będzinie wiec protestacyjny. Ponieważ starostwo nie udzieliło na to zezwolenia, wiec rozwiązała policja, aresztując opornych. M. in. zatrzymany został Mojżesz Torenheim z Będzina, przy którym podczas rewizji, znaleziono bloczek MOPR'u oraz kilka gazet niemieckich o treści antypaństwowej. Wczoraj Torenheim stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który go skazał na półtora roku więzienia, z zawieszeniem kary na 5 lat.

Okradli swego wujka

Na dowcipny sposób okradzenia swego wujka, Jakóba Wełny ze Strzemieszyc, wpadli trzej bracia Rotmenszowie: Jojne, Majer i Chaim. Kiedy bowiem Wełna bawił u ich rodziców, jeden z Rotmenszów, Jojne, zabrał niespodziewanie córce jego klucz od mieszkania i gdy bracia jego bawili wujka rozmową, udał się do mieszkania Wełny, otworzył szafę, w której znajdowało się około 3 tysiące złotych i zabrał pieniądze zakopując je w zawczasu przygotowanych dołkach.

Sztuczka się jednakże nie udała, gdyż kradzież w porę spostrzeżono.

Wczoraj wszyscy trzej stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał Jojne Rotmensza na rok więzienia, z zawieszeniem Chaima na umieszczenie w zakładzie poprawczym również z zawieszeniem. Majer zaś, z braku dowodów, został uniewinniony.

Łagodny wymiar kary, jaki spotkał oskarżonych, zawdzięczać oni mogą swemu młodemu wiekowi oraz dotychczasowej niekaralności.

Krwawa bójka na zabawie

Mieszkańcy wsi Młynek, powiatu Zawierciańskiego, byli niedawno temu świadkami krwawego zajścia, którego początek rozegrał się na zabawie, urządzonej w mieszkaniu zamożnego gospodarza, Władysława Ziaji.

Wieczorem, kiedy goście bawili się wesoło, do mieszkania Ziaji wtargnęło trzech nieproszonych gości: Juljan Koczur, Stanisław Żmuda i Stanisław Rudy, którzy, nie zwracając uwagi na sprzeciw gospodarza, zaczęli tańczyć.

Doprowadziło to do bójki, która skończyła się wyrzuceniem nieproszonych gości za drzwi. Pałając zemstą Koczur, oraz jego koledzy uzbroili się w drągi, siekiery i kilofy, a następnie kiedy Ziajowie wyszli z domu, by kupić sobie papierosów, napadli na nich bijąc ich drągami i siekierami po głowie. Na placu bójki pozostał ciężko ranny, Bolesław Ziaja. Ponieważ stan jego był ciężki, odwieziono go do szpitala, gdzie przeleżał około trzech miesięcy. W bójce tej pobity został również Stefan Ziaja.

Epilog zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu przed którym, oprócz Koczura, sprowadzonego na rozprawę z więzienia stanęli Żmuda i Rudy. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków, m. in. Bolesława Ziaję, który, na skutek pobicia go, postradał władzę w prawej ręce, oraz utracił częściowo mowę.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniu stron przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzisiaj o godz. 14.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Konjunktura wojenna

W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

Przemysł włókienniczy w Lancashire wykazuje od kilku tygodni duże ożywienie, w związku z poważnemi zamówieniami angielskiego ministerstwa wojny na mundury kolonjalne i namioty. Pozatem fabryki w Lancashire otrzymały dalsze zamówienia abisyńskie.

Wskutek tego przemysł uruchomił maszyny, które doniedawna, wobec braku zamówień, były unieruchomione. Zwiększenie produkcji tkanin włókiennych, wywołało znaczną zwyżkę przędzy.

Przed obniżeniem odsetek zwłoki

W myśl art. 229 ustawy o ubezpieczeniu społecznem instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są doliczać do składek niewpłaconych w obowiązujących terminach odsetki zwłoki w wysokości obowiązującej stopy odsetek prawnych, zwiększonej o jedną piątą część tej stopy, czyli jak obecnie, 12 proc. w stosunku rocznym.

W myśl zapowiedzi wicepremjera Kwiatkowskiego wysokość tej stopy ma być obniżona do 0.15 proc. miesięcznie, czyli do 9 proc. w stosunku rocznym.

Obniżenie to wydaje się słusznem, gdyż dotychczasowa dość wysoka stopa mogła być uzasadniona tylko przy wysokiej stopie odsetek od pożyczek na wolnym rynku.

Przy wysokiej stopie od pożyczek w wolnym obrocie mogło się prawodawcy niejednokrotnie korzystnie kalkulować dopuszczenie do zaległości ubezpieczeniowych.

Obecnie jednak przy obniżeniu powszechnem stopy procentowej od pożyczek motyw ten odpada.

Kronika gospodarcza.

KUPIECTWO WOBEC NOWYCH PROJEKTÓW ODDŁUŻENIOWYCH. W szerokich kołach handlu i przemysłu włókienniczego panuje znaczne zdenerwowanie powtarzającemi się pogłoskami o zamierzonej akcji oddłużenia urzędników. Sfery handlu i przemysłu włókienniczego wykazują wybitne zaniepokojenie temi pogłoskami, albowiem włókiennictwo, jako dział wytwórczości, w którym sprzedaż ratalna urzędnikom państwowym była zjawiskiem masowem, jest szczególnie zagrożony w wypadku faktycznej realizacji omawianych pogłosek. Ze strony organizacyj gospodarczych łódzkich czynione są wysiłki do opanowania niepokoju, jaki panuje na tle powyższem w szerokich kołach kupiectwa i przemysłu. Ze strony kierowniczych kół gospodarczych wypowiadane jest przekonanie, że czynniki miarodajne nie podejmą w żadnym wypadku takich kroków w tej sprawie, które mogłyby poderwać podstawy kredytowe w handlu i pociągnąć za sobą wręcz katastrofalne skutki w poszczególnych działach wytwórczości i wymiany.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 22 do 28 bm.: wołów 10, buhai 39, krów 315, jałówek 92, świń 2250, cieląt 72, razem 2778 szt. zwierząt. Płacono w dniu 28 b.m za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi od 0.85 do 1.40 zł.

KATALOG WYROBÓW RZEMIEŚLNICZYCH. Na wiosnę rb. Biuro organizacyjno-handlowe rzemiosła Związku izb rzemieślniczych przystąpiło do opracowywania katalogów wyrobów rzemieślniczych. Obecnie został już opracowany tymczasowy projekt katalogu, który po zilustrowaniu, poprawieniu i uzupełnieniu ukaże się w niedługim czasie. Katalog zawierać będzie spis wyrobów naszego rzemiosła, odpowiednio zgrupowanych oraz ceny i ilustracje. Trudno jest nie doceniać tego wydawnictwa i korzyści jakie ono może przynieść rzemiosłu.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PRZED ŚWIĘTEM NIEPODLEGŁOŚCI W ZAWIERCIU** Z inicjatywy prez. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego, w ub. wtorek w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbyło się organizacyjne zebranie urządzenia obchodu święta Niepodległości w dniu 11 listopada. Po otwarciu zebrania przez prez. Szczodrowskiego i wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia na przewodniczącego poproszono wicestarostę p. Langerta. Po omówieniu sprawy o zorganizowaniu obchodu dokonano wyboru komitetu [illegible]kiego i powiatowego. Do prezydjum komitetu powołano pp.: starostę Wardejn - Zagórskiego — przewodniczący, prezydenta miasta J. Szszczodrowskiego, ks. proboszcza Fr. Ziemtarę i komendanta miejscowego garnizonu majora Marescha. Następnie postanowiono zorganizować dwie sekcje, a mianowicie: obchodową i finansową. Do komisji obchodowej zostali wybrani pp.: por. Wł. Kruk-Rutkowski, komendant Strzelca Leonard Świderski, dyr. H. Jakliczowa, komendant powiatowy p. p. St. Siwoń, dyr. Wesołowski, dyr. Kasprzycki, prof. Turżańska, Michalina Pawłowska, prof. Mogeński, mgr. St. Malanowicz, inż J. Mrozowski, st. instruktor Wochtman i Wacław Szymański. Komisja finansowa pp.: St. Holenderski, dyr. Al. Erbe, poseł inż. Z. Sowiński, Jan Göttel, dyr. Dębski, sędzia Mierzwa, dyr. Bronisław Zawadzki i Wajan. Tego samego wieczoru obradowały komisje.

× **PAMIĘĆ I TROSKA ZARZĄDU MIASTA O POLEGŁYCH BOHATERACH.** Z inicjatywy zarządu miejsk. w Zawierciu onegdaj odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem p. wiceprez. Góralczyka, organizacyjne zebranie nowozorganizowanego oddziału „Polskiego Towarzystwa ochrony nad grobami poległych bohaterów" w Zawierciu. Na wstępie dokonano wyboru zarządu w osobach pp.: prezes — wiceprezydent Góralczyk, członkowie: dr. Leon Michnowski, prezes Zw. legjonistów i federacji, Maciej Pleban, prezes Zw. inwalidów, Edward Mijalski, Stanisław Malanowicz, ks. kanonik Bolesław Wajzler, dr. Pilarski; komisja rewizyjna pp.: dyr. H. Jakliczowa, St. Kuc, Leonard Świderski, prof. Kazimierz Badowski, Marjan Berczyński. Następnie zebrani postanowili zorganizować zbiórkę uliczną w dniu 1 listopada na cele Towarzystwa. W dniu tym ustawiona będzie honorowa warta przy płycie Nieznanego Żołnierza i pomniku poległych na cmentarzu przez organizacje półwojskowe oraz nastąpi złożenie wieńców. W dzień Wszystkich Świętych, w kościele parafjalnym w Zawierciu w godzinach rannych zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój umarłych bohaterów - żołnierzy.

× **LOTNICZE KURSY ŚLUSARSKO-MONTERSKIE.** Zarząd główny LOPP w Warszawie wspólnie z Tow. wskowo-technicznem uruchamia w r.b. kursy lotniczo - samochodowe, ślusarsko - monterskie. Dla kandydatów przewidziane są stypendja zwrotne z funduszów LOPP. Osoby, któreby reflektowały na przyjęcie na wspomniane kursy winny w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 listopada b.r. złożyć podania do obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu (ul. 3-go Maja 13).

Z CAŁEJ POLSKI

TAJEMNICZY OKRĘT BEZ ZAŁOGI

W dniu 28 bm. w południe wszedł do portu gdyńskiego szwedzki parowiec „Skandinavia“, holując za sobą **niewielki dwumasztowy szkuner motorowy.**

Przybycie Skandinavji“ było sygnalizowane, natomiast szkuner nie był sygnalizowany.

Gdy władze portowe udały się na pokład szwedzkiego parowca, usłyszały z ust kapitana wiadomość, która narazie wydaje się **ogromnie tajemniczą.**

W dniu 28 bm. nad ranem zauważono na pełnem morzu dwumasztowiec z opuszczonemi żaglami, kołysany przez fale. Gdy parowiec zbliżył się do szkunera zauważono że ten stoi w miejscu, a na **pokładzie nie widać nikogo.** Wobec tego „Skandinavia“ zastopowała i spuszczono z niej szalupę, do której wsiadło kilku marynarzy. Po wejściu ich na pokład szkunera stwierdzili oni, że **statek jest opuszczony przez załogę.** Pokład jest na wysokości około 70 cm. załadowany deskami, które zapełniają luki tak, że narazie jest niemożliwe przedostanie się do wnętrza i skontrolowanie, jaki tam znajduje się ładunek. Nikogo na statku nie znaleziono. Wszystkie nadbudówki są całe Statek zupełnie nieuszkodzony, natomiast w kajutach brak rzeczy marynarzy, a w kajucie kapitana **brak księgi okrętowej.** Brak też szalupy, która została opuszczona, o czem świadczą puste żurawiki.

Wobec stwierdzenia powyższego stanu rzeczy kapitan „Skandinavii“ wziął szkunera na hol i **pociągnął za sobą do Gdyni.** Szkuner nazywa się „Alfhild“, a jego portem macierzystym jest Hölvvesborg. Na życzenie kapitana „Skandinavii“, który — według międzynarodowego prawa morskiego — **staje się właścicielem opuszczonego przez załogę a uratowanego statku,** szkuner ten został w dniu 29 bm w południe **przeholowany do Gdańska.**

Zachodzi przypuszczenie, że **załoga opuściła szkuner podczas szalejącej przed kilku dniami burzy.** Hipotezie tej jednak przeczy fakt, że opuszczony żaglowiec był w zupełnie dobrym stanie i nawet żagle nie były porwane.

GORĄCZKA ZŁOTA W STANISŁAWOWIE

Olbrzymią sensację wywołała w Stanisławowie wiadomość, że przybył do miasta niejaki **John Gerbin** z Filadelfji w celu odszukania pułkowej kasy rosyjskiej, zakopanej podczas odwrotu w 1915 r. Gerbin rozpoczął pertraktacje z kilkoma mieszkańcami ulicy Nadrzecznej, proponując im odstąpienie swych posesyj.

Gerbin posiada plan, uwidaczniający miejsce, gdzie zakopano kasę pułkową. Miejscem tem jest **zakręt rzeki Bystrzycy, przepływającej pod Stanisławowem.** Jednakże Bystrzyca w ciągu ostatnich kilkunastu lat zmieniła swój bieg i plan stał się niezupełnie dokładny.

Narazie amerykanin prowadzi pertraktacje, wielu zaś mieszkańców Stanisławowa rozpoczęło poszukiwania na własną rękę, przekopując okolice dawnego koryta Bystrzycy.

PIĘCIOLETNI CHŁOPIEC ZASTRZELIŁ OJCA

We wsi Sierpówek pow. szamotulskiego wydarzył się niezwykle **tragiczny wypadek.**

Leśniczy Różański, wróciwszy do domu, postawił nabitą fuzję w **stojaku,** poczem bawił się z dziećmi. W pewnym momencie do fuzji zbliżył się 5-letni synek i manipulował przy broni. Leśniczy odwrócony **nie zauważył tego.** Chłopiec w pewnej chwili wziął fuzję i skierowawszy ją w stronę ojca, zawołał: **„Ja sobie strzelę“.**

Równocześnie pociągnął za cyngiel i spowodował wystrzał. **Cały nabój ugodził ojca w głowę, kładąc go trupem na miejscu.** Przerażony chłopiec wybiegł z domu i błąkał się po polach dłuższy czas, aż się nim zaopiekowali sąsiedzi. Zmarły tragicznie Różański **osierocił żonę i troje dzieci.**

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wielka impreza bokserska w Sosnowcu

Spotkanie reprezentacyj Sosnowca i Krakowa

Miejski komitet WF. i PW. organizuje w dniu 3 listopada oryginalną imprezę: na scenie wielkiego kina „Palace odbyć się mają *zawody bokserskie między reprezentacjami miast Sosnowca i Krakowa.* Ogromne afisze propagandowe zaznajomiły mieszkańców naszego miasta z programem walk i nazwiskami zapaśników

Na marginesie tej imprezy należy jednak zanotować kilka uwag, dla zorjentowania społeczeństwa Sosnowca w głębszych przyczynach, które spowodowały imprezę Komitetu.

Pięściarstwo na naszym terenie zostało mocno zdepopularyzowane; złożyło się na to wiele przyczyn, ale przedewszystkiem winy szukać należy w nastawieniu naszej miejscowej opinji sportowej, która raz oparłszy się na tradycyjnem stwierdzeniu „brutalności“ boksu, ustosunkowała się negatywnie do wszelkich poczynań, zmierzających do postawienia pięściarstwa na odpowiednim poziomie.

Niedzielna impreza *jest pierwszą generalną próbą przełamania tego ustosunkowania się* do pięściarstwa na naszym terenie.

Ale jest i druga strona tego zagadnienia. Miejski Komitet WF. i PW., który szczycić się może pięknym dorobkiem w zakresie usportowienia szerokich rzesz społeczeństwa walczy wciąż z wielkiemi trudnościami finansowemi. Akcja Komitetu opiera się prawie wyłącznie na subsydjach zarządu miejskiego, który ze swej strony zaspokoić wszystkich potrzeb Komitetu nie jest w stanie.

Niedzielna impreza ma stać się pierwszą próbą odwołania się do społeczeństwa sosnowieckiego z apelem o pomoc materjalną; forma tej pomocy daje obopólną satysfakcję; i organizatorom i publiczności.

Niech więc wielka sala kina „Palace“ w niedzielę dnia 3 listopada o godzinie 11 wypełni się szczelnie.

Musimy dać dowód, że sprawy wychowania i przysposobienia wojskowego — są sprawami całego społeczeństwa.

Wyniki ze strzelań
O MISTRZOSTWO STRAŻY POŻ.

W wyniku zawodów strzeleckich o mistrzostwo straży pożarnych pow. Będzińskiego na rok 1934-35, z broni małokalibrowej, do tarczy 10-cio pierścieniowej, o średnicy 50 cm., z odległości 50 mtr., z postawy dowolnej, bez podpórki — odpowiednie dyplomy otrzymają: straż pożarna kopalni hr. Renard w Sosnowcu, jako zespołowy mistrz S. P. na pow. Będziński z tytułu uzyskania 242 pkt. na 300 możliwych, przez d-hów: Józefa Jajeśniaka, Józefa Karcza i Ludwika Krakowskiego,

2) straż pożarna ochotnicza w Czeladzi, jako zespołowy mistrz S. P. rejonu czeladzkiego za 183 pkt. uzyskanych przez d-hów: Antoniego Kity, Józefa Kołodziejczyka i Romana Pyrcia,

3) straż pożarna fabryki C. G. Schön w Sosnowcu, jako zespołowy mistrz SP rejonu sosnowieckiego za 163 pkt. uzyskanych przez d-hów: Stanisława Górę, Filemona Hoffmana i Nikodema Kędzierskiego,

4) straż pożarna huty Katarzyna w Sosnowcu, jako zespołowy mistrz straży macierzystej za 144 pkt. uzyskanych przez d-hów: Czesława Gibałkę Edwarda Sowińskiego i Tadeusza Supernaka,

5) st. instr. Longin Jaroszewski z Będzina, jako mistrz SP pow. Będzińskiego za 94 pkt. uzyskanych na 100 możliwych,

6) Tadeusz Supernak ze SP huty Katarzyna, jako mistrz SP rejonu sosnowieckiego za 93 pkt.,

7) Stefan Goroń ze SP fabryki „Strem“ w Strzemieszycach, jako mistrz rejonu olkusko - siewierskiego za 93 pkt.,

8) Jan Pytlarz ze SP fabryki „Strem“ w Strzemieszycach, jako mistrz straży macierzystej za 91 pkt.,

9) Antoni Lis ze SP Huty Milowice w Sosnowcu, jako mistrz straży macierzystej za 90 pkt.,

10) Bronisław Lis ze SP fabryki H. Dietel w Sosnowcu, jako mistrz straży macierzystej za 87 pkt.,

11) Czesław Gibałko ze SP Huty Katarzyna w Sosnowcu, jako mistrz straży macierzystej za 86 pkt.,

12) Aleksander Klich ze SP fabryki C. G. Schön w Sosnowcu, jako mistrz straży macierzystej za 80 pkt.,

13) Stanisław Kowal ze SP Zakładów Babcock - Zieleniewski w Sosnowcu, jako mistrz straży macierzystej za 78 pkt.

—xx—

Bójka na meczu

Na meczu piłki nożnej w Kole koło Łodzi między żydowską drużyną „Makabi“, a K. S. „Olimpja“ doszło do burzliwych zajść. Przed zakończeniem meczu, gdy stosunek bramek wynosił 1:1, wybuchła awantura i drużyna „Makabi“ wraz z publicznością żydowską opuściła boisko.

Awantura przeniosła się wówczas na ulicę, gdzie kilku żydów było poturbowanych. Policja zlikwidowała zajście.

Świrk pozostaje amatorem

Sensacyjna wiadomość o przejściu do zawodowców znanego pięściarza Świrka, która pojawiła się na łamach warszawskiego pisma sportowego, okazała się nieprawdziwa. zarówno Świrk, jak i też jego klub I. K. B. Świętochłowice najkategoryczniej zaprzeczają tej pogłosce.

Majchrzycki apeluje do okręgów

Donosiliśmy w swoim czasie o zdyskwalifikowaniu boksera poznańskiej Warty, Majchrzyckiego, przez PZB. na rok za chęć czynnego znieważenia zastępcy kierownika drużyny olimpijskiej, p. Cynki. Jednocześnie Majchrzycki został usunięty ze składu drużyny olimpijskiej.

Dowiadujemy się obecnie, że Majchrzycki zamierza apelować, gdyż podobno w kilka dni po tym incydencie przeprosił osobiście p. Cynkę. Bokser ma drogę „służbową“ do referendum okręgów.

Bokserzy jadą do Berlina

Bokserska reprezentacja stolicy wyjedzie z Warszawy na mecz z Berlinem w nadchodzący czwartek w godzinach rannych. Z ekspedycją wyjadą przedstawiciele W. O. Z. B.: prok. Leniewski, skarbnik Danowski i kapitan sportowy WZOB Pasturczak.

Skład drużyny: Rotholc, Czortek, Kozłowski, Polus, Jańczak, Karpiński, Doroba i Mizerski.

Nowe władze naczelne P. P. W.

Podczas pierwszego walnego zjazdu pocztowego przysposobienia wojskowego, tj. w poniedziałek 28 bm. dokonane zostały wybory nowego zarządu głównego PPW. Prezesem zarządu głównego w miejsce ustępującego dyr. Romana Starzyńskiego wybrany został dyrektor departamentu w Min. poczt i telegrafów dr. Antoni Owsionka. Do zarządu weszli, jako członkowie pp.: ministrowa Alma Drzewiecka, Stanisław Dobrzański, dyr. Ludwik Młynarski, dyr. Antoni Krzyczkowski, dyr. Miecz. Skwarczyński, dyr. Adam Paciorek, Józef Wiśniewski, Kazimierz Chodzikiewicz, Piotr Podolec, Piotr Małżeński i Juljan Leśniewski, jako zastępcy — pp.: kpt. Władysław Breydygant i Borkowski. Zjazd walny uchwalił, iż trzech pozostałych zastępców dokooptuje zarząd główny.

Mała Mickey Mouse
NAJLEPIEJ PŁATNA GWIAZDA

Gwiazdą filmową, która ma obecnie najwyższą cenę, jest — któżby to pomyślał? — mała Mickey Mouse. W ciągu swej 7-letniej karjery, Mickey przyniosła Stanom Zjednoczonym piękną sumę 140 miljonów dolarów, w tem 35 miljonów za rok ostatni. Trzeba przytem zaznaczyć, że Mickey posiada w Ameryce największą popularność i że jej wizerunek widzi się zarówno na balonach, sprzedawanych po 5 centów sztuka, jak i na djamentowych bransoletkach, w cenie 1.500 dolarów.

W Anglji popularność Mickey jest również olbrzymia i tranzakcje finansowe, przeprowadzane w związku z jej osóbką, dają rocznie sumę 10 miljonów dolarów. Mickey trafiła także i do Europy, gdzie staje się coraz popularniejsza, a 40 proc. zabawek dziecinnych, wykonanych ostatnio w Lipsku, to Mickey w najróżniejszych postaciach i fazach swego żywota.

Bohaterski czyn Polaka
URATOWAŁ MAŁEGO BRAZYLIJCZYKA

Znany działacz społeczny kolonji polskiej w stanie Parana Janusz Ficiński z Kurytyby uratował z narażeniem własnego życia wnuczka geografa brazylijskiego, prof. dr. Sebastjana Parana. P. Ficiński przebywając w miejscowości kąpielowej Cayuba na wybrzeżu Atlantyku zauważył, że chłopczyk został porwany przez fale, które uniosły go na pełne morze. Nikt z obecnych nie zdecydował się na pośpieszenie z pomocą tonącemu dziecku, gdyż w pobliżu nie było żadnej łodzi. Ficiński jednak bez namysłu rzucił się do wody i dopłynął do tonącego chłopca. Silne fale nie pozwalały jednak dotrzeć do brzegu i po pewnym czasie bezskutecznej walki z żywiołem Ficiński zaczął tonąć.

Na szczęście zaalarmowani przez świadków wypadku rybacy zdołali uratować wnuczka profesora i jego dzielnego wybawcę.

RZECZY CIEKAWE

DZIĘKI JASKÓŁKOM KROWY DAJĄ WIĘCEJ MLEKA

Powszechnie wiadomo, że im krowa spokojniej zachowuje się przy dojeniu, tem więcej daje mleka. A zachowuje się tem spokojniej, im mniej znajduje się w oborze dokuczliwie kłujących owadów. Much zaś będzie tem mniej, im więcej znajdzie się w pobliżu ptaków owadożerczych. Rozumowanie to, zastosowane praktycznie w gospodarstwach mlecznych w Bawarji, przyniosło zdumiewające wyniki: w oborach, gdzie zagnieżdżono sztucznie jaskółki, krowy dawały dziennie o 1 litr mleka więcej, niż w roku poprzednim, kiedy musiały bez ustanku oganiać się przed natarczywemi rojami much.

CO TO SĄ ŁZY DRZEW?

Tak nazywa się kauczuk w indyjskiem narzeczu Brazylji (caa—drzewo, o-chu—łzy). Tubylcy z nad Amazonki znali oddawna tę tajemniczą żywicę z drzewa Hevea i wyrabiali z niej naczynia i buty. Brazylijskie drzewo kauczukowe tworzy dziś ogromne sztuczne plantacje w Indjach malajskich i na Cejlonie. Gorszy gatunek surowca otrzymuje się także z hindostańskiego fikusa.

POJEMNOŚĆ DZIUREK OD NOSA

Trąba słonia jest przekształconym nosem i górną wargą zwierzęcia. Wewnątrz biegną przewody nosowe, ciągnące się przez całą długość trąby. Słoń, gasząc pragnienie, nabiera do trąby wodę, poczem wdmuchuje ją sobie do pyska. Za jednem zaczerpnięciem mieści w swych dziurkach nosowych 8—10 litrów wody.

JAK CZAJKA POLUJE NA DŻDŻOWNICE?

Cienkim swym dzióbkiem szuka czajka w ziemi smakowitych robaków: gdy poszukiwania te jednak zawiodą, ptak ucieka się do szczególnego podstępu; zaczyna stukać i skrobać ziemię nóżką, by wywabić dżdżownice na powierzchnię. Podobne „metody“ polowania zaobserwowano u bekasów, które mają również zwyczaj „tupania“ nogą w podłoże.

SZCZEPIONKA PRZECIW DŻUMIE

Dr Otten, lekarz pracujący w krajach tropikalnych, odkrył (jak podaje „Przyroda i technika“) bakterje dżumy. Znając już mikroby tej strasznej choroby, mógł też uzyskać szczepionki ochronne, których działanie okazało się zupełnie pewne i bezpieczne.

Kosztowne zbrojenia w starożytności

Kobiece włosy uratowały miasto Rodos

Mylnem jest mniemanie, że gorączkowy wyścig zbrojeń, jaki prowadzą państwa, jest cechą czasów nowoczesnych. Już w odległej starożytności działo się to samo, a koszty zbrojeń były niemniej uciążliwe.

Niedawno, odcyfrowując rozmaite dokumenty i napisy na pomnikach, archeologowie natrafili na świadomość, że już w 250 roku przed Narodzeniem Chrystusa miasto greckie Synofa zamówiło w mieście Rodos samych ścięgien zwierzęcych i włosów kobiecych za sumę około 400 srebrnych talentów, co się równa prawie 400 tysięcy złotych. Włosy kobiece i ścięgna zwierzęce używane były na cięciwy łuków a także do budowy katapult, to jest maszyn, któremi rzucano pociski metalowe lub kamienne.

Suma 400 srebrnych talentów była w owych czasach olbrzymią. Jeżeli więc tyle kosztowały części składowe uzbrojenia, to łatwo sobie wyobrazić, ile wydawano na całe uzbrojenie, które przecież składało się nietylko z łuków i katapult.

Miasto Rodos było wówczas niejako centralą przemysłu wojennego. Słynęło zwłaszcza z najwyżej na owe czasy technicznie stojących maszyn bojowych, używanych przy obleżeniach miast, jak katapult, olbrzymich miotaczy strzał, z których każda przebijała z łatwością hartowane pancerze i tarcze, oraz kunsztownych wież oblężniczych i potężnych taranów służących do rozbijania murów twierdz.

Miasto Rodos było też centralą handlu włosami kobiecymi. Włosy te używano do plecenia cięciw. Jak głosi podanie, kiedyś, kiedy Rodos było oblężone przez wroga, zabrakło w mieście ścięgien zwierzęcych. Wówczas niewiasty rodyjskie ofiarowały włosy swoje na cięciwy dla bojowników i, zawdzięczając temu, oblężenie przetrwano.

Wtedy to miało się okazać, że kobiece włosy nietylko w zupełności zastępują ścięgna zwierzęce, ale je przewyższają w trwałości i elastyczności.

Odtąd Rodos stało się centralą handlu kobiecemi włosami i z tego źródła czerpało olbrzymie dochody.

Również w Rodos wyrabiano strzały do łuków i pociski do katapult. Te ostatnie robiono w formie kulistej i już wówczas nadano im pewne stałe wymiary, to jest stworzono coś w rodzaju obecnie stosowanych kalibrów!

Najczęściej używane pociski do katapult ważyły jeden talent (około 26 kg), ale wyrabiano też i kule do olbrzymich dziesięciometrowej długości katapult, które niosły na odległość do 500 metrów. Kule do takich katapult ważyły do 4 talentów, to jest około 100 kg.

Ciekawem jest, że największą z kul jaką w wykopaliskach kiedykolwiek znaleziono, ma akurat 42 cm. w średnicy, czyli ten sam kaliber, co pociski niemieckiego działa „Gruba Berta“, które ostrzeliwało podczas wielkiej wojny Paryż.



NOWE MUNDURY ARMJI IRLANDZKIEJ.
Oficerowie kawalerji w starym i nowym mundurze.



NAPADNIĘTY

— Pieniędzy wprawdzie nie mam ale przyrzekam panu posłać wszystkich moich znajomych na tę ulicę.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 1 zł.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krapy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI